

Cieszyn to Paryż kobiet Mateusza [recenzja]

Data publikacji: 10.07.2012 10:55

Żyjemy w przepięknym, klimatycznym i niezwykłym mieście. Widziałem to od zawsze, a teraz dowód tego mamy na taśmie filmu „Wszystkie kobiety Mateusza”, którego akcja w większości dzieje się w Cieszynie.

Żyjemy w przepięknym, klimatycznym i niezwykłym mieście. Widziałem to od zawsze, a teraz dowód tego mamy na taśmie filmu „Wszystkie kobiety Mateusza”, którego akcja w większości dzieje się w Cieszynie.

– **Nie wiedziałem, że Cieszyn można pokazać jak Paryż** – to jeden z głosów po obejrzeniu filmu. Zgadzam się z nim w zupełności. „Wszystkie kobiety Mateusza” pokazują Cieszyn niezwykły; to magiczne miasto pełne cudownych zakątków, pięknych kamienic i poezji. Niezwykły w swoim pięknie i w swojej brzydocie. Prawdziwy, nie lukrowany jak z Sandomierz z popularnego serialu. Autentyczny. Zapewne dzięki majstersztykowi odpowiedzialnego za zdjęcia Adama Sikory, który pokazał Cieszyn często z mało znanej perspektywy uciekając od szablonu Rotundy z 20 złotowego banknotu. W mojej ocenie zdjęcia Adama Sikory i muzyka Leszka Możdżera to absolutne nieodwołalne atuty tego filmu. Absolutny majstersztyk.

Niestety słabiej wygląda sama fabuła filmu. Jej ocena znacznie odbiega od uwielbianych przeze mnie filmów Artura Więcka jak „Zakochany Anioł”, czy „Anioł w Krakowie”, które przecież są naturalnym odniesieniem do „Wszystkich kobiet Mateusza”. Film – dla niektórych widzów – może zamiast jednej składnej opowieści, przypominać luźny zlepek kilku etiud. Mnie zabrakło cieszyńskich smaczków. Jeśli z wymienionych obrazów pozostanie mi wspomnienie o krakowskim poecie Marcinie Świetlickim i muzyku Grzegorzu Dyduchu, którzy gubią drogę w niebie, o tyle z „Wszystkich kobiet Mateusza” nie pozostanie żadne wspomnienie o Cieszynie. To zapewne wina książki, która przecież nie była pisana z myślą o Cieszynie, ale też i wina twórców, którzy nie spróbowali znaleźć kogoś, kto te cieszyńskie aspekty mógłby odpowiedzieć. W sposób zupełnie niezrozumiały pojawia się wątek o Powstaniu Warszawskim i dowódca powstańczy, które dziś mieszka w Krakowie. Przeszkadza mi także ta dosłowność - „Wszystkie kobiety Mateusza” wyzbyte są – dla mnie - tej metafizycznej niejednoznaczności, która królowała choćby w filmie „Anioł w Krakowie”.

O ile reżyser filmu ewidentnie lepiej czuje się w ukochanym Krakowie, niż w Cieszynie, o tyle grający w filmie aktorzy zachwycają. Niemal wszyscy, absolutnie. Lista nazwisk, którym należałoby wyjątkowo podziękować jest zbyt długa. Nie zawiedli także statyści, często mieszkańcy miasta (Kazimierzowi Kawulokowi gratulujemy niezwyklej stylizacji).

– **Podzielam opinie z wczorajszego pokazu w cieszyńskim teatrze. Kolejna porażka polskiego filmu, brak scenariusza, pomysłu o czym naprawdę jest ten film. Jaki gatunek filmu przedstawiają nam autorzy? Film o śmierci czy komedia erotyczna z wątkiem powstania warszawskiego? Na plus muzyka Leszka Możdżera, zdjęcia Adama Sikory, panoramy pięknego Cieszyna podpisanego jako Gmina Cieszyn...** – to pierwszy z głosów o filmie opublikowany na portalu Filweb.

Trudno się nie zgodzić, że Leszek Możdżer i Adam Sikora to najmocniejsze atuty tego filmu. Nie podzielam w całości cytowanej opinii. Ciesze się, że ten obraz powstał, jestem pewien, że rozkocha w Cieszynie kolejnych amatorów kina. A że nie jest to filmowe arcydzieło? Szkoda.

Łukasz Grzesiczak

ZOBACZ TEŻ:

[Cieszyn i jego kobiety](#)